

Dokument czy zasób? Zmiany terminologii nauki o informacji

Wstęp

Pierwsza dekada XXI w. przynosi z pewnością nauce o informacji istotne zmiany wynikające z przemian środowiska informacyjnego, w którym ta nauka funkcjonuje. Zmiany dotyczą obszarów jej zainteresowania, metod działania, a także stosowanej terminologii i definiowania badanych przez nią zjawisk. Nauka o informacji musiała się dostosować i nadal przystosowuje do warunków rzeczywistości sieciowej i cyfrowej. Działalność informacyjna przyjmuje nowe standardy, stara się zrozumieć, że obecnie właściwym miejscem realizowania jej zadań stał się Internet. Cyfrowa metoda utrwalania informacji, elektroniczny sposób odczytu i przestrzeń sieciowa i zrodziły nowe formy nośników, pozwoliły na wykształcenie się nowych modeli przetwarzania i udostępniania informacji. Przez naukę i działalność informacyjną przechodzi burza społecznościowego modelu uczestnictwa w procesach informacyjnych. Cechą wspólną tych trendów jest przyznanie informacji waloru elastyczności oraz jej silniejsze niż kiedykolwiek uwolnienie się od związku z nośnikiem. Materialność nośnika – można to powiedzieć – stała dotychczas zawsze na przeszkodzie sprawnych, efektywnych procesów informacyjnych. Stanowiła twardą barierę, nie do przeskoczenia i nie do zburzenia. Nie pozwalała na pełną realizację pomysłów Paula Otleta, Herberta Georga Wellsa, Theodora Holma Nelsona, Tima Bernersa Lee i innych wizjonerów. Możliwości gromadzenia, procesy przetwarzania, udostępnianie są mocno ograniczone. Ustalona, stabilna forma fizyczna nośnika hamuje wiele zasadniczych procesów informacyjnych. Łatwo można wymienić kilka przykładowych problemów powodowanych utożsamianiem informacji z jej materialnym nośnikiem (dla którego kontrapunktem będzie zapis cyfrowy dostępny zdalnie, sieciowo):

- gromadzenie (pokonywanie bariery czasu) i udostępnianie (pokonywanie bariery przestrzeni) jest wciąż dość kosztowne i niewygodne,
- powielanie jest skomplikowane, kosztowne i czasochłonne,
- forma materialnych nośników jest praktycznie nieprzekształcalna, co utrudnia dostosowanie do działań wymagających interoperacyjności,

– systemy informacyjne operujące nośnikami fizycznymi jako jednostkami, obciążane są znaczną ilością metadanych dotyczących cech formalnych, koniecznych dla ich identyfikacji, jednocześnie możliwości wyszukiwania treściowego i semantycznego są mocno ograniczone,

– zawartość informacyjna uzależniona od fizycznego nośnika (jak w przypadku książki drukowanej), jest bardzo trudna do przekształcania a przez to jej dalsze wykorzystanie czasochłonne i powolne.

Dopiero nadanie treści zapisu cyfrowego i przeniesienie jej do przestrzeni fizycznej dysku twardego komputera osobistego, czy też serwera sieciowego, pozwala usamodzielnić się zawartości informacyjnej, czyli temu co w dokumencie zazwyczaj jest najważniejsze.

Jak zauważa Sabina Cisek „Nauka o informacji bada obiekty, procesy, zdarzenia i zjawiska informacyjne w społeczeństwie, w świecie człowieka, w perspektywie pośredniczenia pomiędzy utrwalonymi zasobami informacji a ludźmi, którzy jej potrzebują”[2]. Nauka o informacji zdaniem autorki integruje aspekt fizyczny, materialny nośnika i technologii z informacją i wiedzą ludzkości, a także z aspektem psychicznym użytkownika. Dokument stanowił z pewnością jeden z najbardziej interesujących elementów świata informacji dla samej nauki o informacji. Dlatego właśnie, że łączył elementy wymienione przez autorkę, takie jak niematerialna wiedza i informacja z fizycznością nośnika. Jednakże dzięki zmianie środowiska analogowego na cyfrowo-sieciowe, fizyczność dokumentu stała się mniej znacząca a jego zawartość została uwolniona. O ile wcześniej bibliotekarstwo poświęcało znaczne swoje siły na opis cech formalnych nośnika, tak teraz może starać się budować systemy informacji już głównie w oparciu o przechowywaną treść i wiedzę.

Powstaje pytanie czy np. stosowne jest używanie określenia dokument wobec obiektów utrwalonych cyfrowo, przemieszczanych w heterogenicznym środowisku Internetu, przy jednoczesnej akceptacji klasycznego rozumienia dokumentu, jako utrwalonego materialnie wyrazu myśli ludzkiej? Naturalnie, każdy obiekt cyfrowy, plik, tekst, zdjęcie, wideo, dźwięk, jest gdzieś na jakimś fragmencie dysku twardego, często serwera sieciowego, zapisany. Można uznać jednakże, że ta forma fizyczna nie stanowi już istotnej cechy konstytuującej taki obiekt, jako utrwalający myśl ludzką. Każdy typowy użytkownik, kiedy przywołuje w myśli stronę WWW, artykuł przeczytany w internetowym czasopiśmie, czy film obejrany w serwisie społecznościowym, nie wyobraża sobie przecież miejsca w strukturze optycznej

dysku serwera sieciowego, na którym rzeczywiście te zasoby materialnie są utrwalone. Taki zasób wydaje się samodzielnie funkcjonować, być dokładnie tym co widzimy na ekranie. Treść cyfrowa w sieci komputerowej została uwolniona od „okowów” nośnika. Sam nośnik staje się elementem informacyjnego, drugiego planu. Myśl, wiedza, słowem informacja w pewien sposób się od materialnego nośnika oswabadzają.

Aparat pojęciowy, terminologia nauki o informacji nie mogą pozostać bez wpływu na wszystkie te przemiany. Środowisko związane z nauką o informacji, bibliologią, bibliotekoznawstwem, bibliografią znajduje się w okresie przejściowym, w momencie kiedy stare współegzystuje jeszcze z nowym. Używamy nadal terminu dokument, ale też można dostrzec siłę z jaką nowe terminy i pojęcia zajmują dla siebie miejsce.

Celem artykułu jest wskazanie na podstawie analizy kilku źródeł, polsko- i angielskojęzycznych, podstawowych tendencji w stosowaniu terminów dokument i zasób, na obszarze nauki o informacji i dziedzin pokrewnych. Celem artykułu nie jest dogłębna analiza sposobu i zakresu stosowania tych terminów w szerokim zbiorze literatury, a jedynie przyczynek do dalszej dyskusji terminologicznej.

Dokument

Dokument, jak już wspomniano, interpretowany jest zwykle w kontekście jego relacji z materialnością nośnika. Norma PN-ISO 5127. *Informacja i dokumentacja. Terminologia z 2005 roku* podaje następującą definicję dokumentu: „informacja zapisana lub obiekt materialny, które mogą być potraktowane jako jednostka w procesie dokumentacji” [9, s. 17]. Wydaje się, że takie rozumienie dokumentu pozostanie mu już przypisane na stałe. Choć oczywiście często podnosi się różne aspekty ujęcia dokumentu. Np. *Encyclopedia of library and information science* z 2010 r. powołuje się na ustalenia badaczy francuskich, którzy na podstawie porównania interpretacji z różnych dyscyplin wyróżnili trzy zasadnicze sposoby postrzegania dokumentu: 1. traktujący dokument jako formę, podkreślający jego materialność, 2. ujmujący dokument jako znak, posiadający określone znaczenie i intencję, 3. koncentrujący się na społecznym kontekście dokumentu, traktujący go jako przedmiot działań społecznych [4, s. 1632-1639].

Tendencją dostosowującą terminologię w omawianym zakresie nie jest aktualizowanie definicji dokumentu a raczej zastępowanie tego terminu innymi, takimi jak zasób, obiekt czy obiekt cyfrowy. Są one stosowane zwłaszcza, z zamiarem wskazania na informację znajdującą

się w środowisku elektronicznym i cyfrowym.

Zasób

Zasób jest terminem, którym w wielu opracowaniach próbuje się zastąpić dokument. Choć jest jeszcze różnie interpretowany. Pojawia się jednak w znaczeniu zbliżonym do wcześniej stosowanego dla dokumentu, lecz poszerzonym o nowe atrybuty. Czy zyska pełną aprobatę i zastąpi wcześniejszy termin w źródłach słownikowo-encyklopedycznych oraz świadomości pracowników i użytkowników informacji? W tym momencie trudno to zdecydowanie przesądzić, choć można zaobserwować podobne tendencje. Przyjrzyjmy się jakie są interpretacje zasobu w dostępnych opracowaniach.

W *Nowym słowniku języka polskiego* słowo zasób uzyskało następującą eksplikację: „znaczna ilość, znaczne nagromadzenie czegoś, zapas” [8, s. s. 1245]. Język polski nadaje więc temu słowu znaczenie podobne do zbioru obiektów. Terminu zasób nie wymieniają polskie „wczesne” opracowania branżowe, takie jak *Encyklopedia wiedzy o książce*, *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*, *Encyklopedia wiedzy o prasie*. W *Słowniku terminologicznym informacji naukowej* z 1979, pojawiają się terminy: państwowy zasób archiwalny i zasób archiwum, z definicją: całość materiałów archiwalnych danego archiwum [12]. W *Polsko-Angielskim Tezaurusie Informacji Naukowej* (PATIN) jedynym hasłem zawierającym interesujący nas element jest także zasób archiwalny państwowy. Jest to jednakże termin nie przydatny z naszej perspektywy. *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych* z 2002 nie wykazuje hasła zasób. Eksploracja bazy *Polskiej Bibliografii Bibliologicznej* zawierającej opisy publikacji wydanych od 1995 r. może sugerować, że słowo zasób w polskiej literaturze dziedzinowej nie zostało jeszcze zaaprobowane w nowej funkcji. Pojawia się wciąż głównie w kontekście opisu zbiorów konkretnych instytucji (biblioteki, ośrodki informacji i dokumentacji, przedsiębiorstwa, wydawnictwa itp.), środowisk (dziedzictwo kulturowe, Internet, narodowy zasób biblioteczny, zasoby komputera, zasoby osobiste), związanych z wybraną nauką, zagadnieniem (administracja, edukacja, geodezja, historia, kartografia, lingwistyka, medycyna itp.). Rozważania takie ujmują globalnie problemy dostępu, wykorzystania różnego typu zasobów, przyznając im znaczenie wieloelementowego zbioru, zgodnie z sygnalizowanym wcześniej, typowym rozumieniem tego słowa w języku polskim. Takie rozumienie zasobu potwierdza również norma PN-ISO 5127, w której znajdujemy następującą definicję zasobu:

„całość dokumentów znajdujących się pod nadzorem placówki informacji i dokumentacji” [9, s. 50]. Rozumienie zasobu jako konkretnego elementu zbiorów bibliotecznych (który również może się składać z wielu egzemplarzy) znajdujemy w opracowaniach związanych z katalogowaniem i formatem MARC. Ewa Chrzan i Andrzej Padziński w książce *Format MARC 21 rekordu zasobu* z 2001 r. piszą: „Rekord zasobu zawiera informacje o zasobie dokumentu, dla którego sporządzono rekord bibliograficzny. Może też zawierać informacje o zasobach dokumentów towarzyszących (suplementów i/lub indeksów), dla których nie sporządzono odrębnych rekordów bibliograficznych” [1, s. 10]. Fragment ten może wskazywać na wzajemne przenikanie się znaczeń omawianych terminów w ówczesnej polskiej literaturze związanej z problemami katalogowania, albo też relację hierarchiczną, w której dokument stał w pozycji nadrzędnej do zasobu. Inaczej dzieje się dzisiaj.

Obecną relację pomiędzy terminami potwierdza G. L. Levin. Jego zdaniem w ostatnich latach takie terminy jak dokument elektroniczny czy publikacja elektroniczna coraz częściej zastępowane są przez zasób elektroniczny, a także bibliograficzny. Autor zaproponował własną definicję zasobu bibliograficznego, rozumianego jako dowolny, zorganizowany zbiór informacji bibliograficznej, stworzony dla zaspokojenia potrzeb bibliograficznych użytkowników [7]. W pierwszej edycji cytowanej już *Encyclopedia of library...* z 1978 r. zamieszczono krótką interpretację terminu *resource* w artykule hasłowym pt. *Resource sharing in libraries*. Napisano tu, że może to być jakaś rzecz, osoba lub działanie. Rozważania skwitowano stwierdzeniem, że kiedy termin ten występuje samodzielnie, nie wymaga ponownego rozważenia. Dopiero słowo *sharing* konotuje partnerskie działania, w których uczestnicy posiadający coś przydatnego są skłonni i zdolni do udostępnienia tego innym potrzebującym [5, s. 295]. Jak widać, nie od zawsze angielskie *resource* było tak ważnym terminem jak dziś, jednak od lat występowało w kontekście aktywności i procesów, zmierzających do wymiany informacji.

Udostępniony w sieci słownik Joan M. Reitz *ODLIS Online Dictionary for Library and Information Science* zawiera kilka haseł, w których pojawia się zasób, są to: *bibliographic resource*, *continuing resource*, *electronic resource* (z synonimem *e-resource*), *finite resource* (synonim hasła *seriality*), *free resource*, *human resources*, *integrating resource*, *Internet resource*, *resource sharing*. Do zdefiniowania najbliższego naszym rozważaniom terminu *bibliographic resource* posłużono się interpretacją pochodzącą z AACR2 (Anglo-American

Cataloguing Rules, obecnie RDA, Resource Description & Access), ta z kolei wykorzystuje terminologię FRBR (Functional Requirements for Bibliographic Records), znaną od 1998 r. Napisano, że zasób bibliograficzny w aspekcie funkcjonalnym stanowi Realizację lub Manifestację Dzieła, lub specyficzny obiekt, będący podstawą opisu bibliograficznego. Ponadto ODLIS pisze wprost: takie zasoby mogą być materialne (np. publikacja drukowana) lub niematerialne (tekst elektroniczny). Z kolei zasób elektroniczny uzyskał rozumienie (również przejęte od AACR2), zgodnie z którym, stanowi przedmiot materialny zawierający dane i/lub program(y) komputerowe, zakodowane w sposób umożliwiający odczyt i przetwarzanie przez komputer, lub za pomocą urządzenia peryferyjnego, bezpośrednio podłączonego do komputera, takiego jak napęd CD-ROM; lub dostępne zdalnie, poprzez sieć taką jak Internet. Kategoria obejmuje oprogramowanie, teksty elektroniczne, bibliograficzne bazy danych, repozytoria instytucjonalne, witryny internetowe, e-książki, kolekcje e-czasopism [11]. Termin zasób bibliograficzny występuje również w opracowaniu *Deklaracji Międzynarodowych Zasad Katalogowania*. Tutaj zdefiniowano go dość ogólnie, jako jednostkę w sferze zbiorów biblioteki lub tym podobnych zbiorów, składających się z wytworów działalności intelektualnej lub artystycznej [3].

Istotną rolę terminu zasób może potwierdzać swoją nazwą standard Resource Description and Access. Standard ten stworzono w celu zastąpienia wcześniejszego opracowania AACR2 (Anglo-American Cataloguing Rules), opublikowanego w 1978 r., które pomimo uzupełnień i aktualizacji (wprowadzanych w latach 1988, 1998 i 2002) uznano za zbyt przestarzałe, przeznaczone głównie dla katalogów kartkowych. RDA ma odpowiadać wymaganiom środowiska cyfrowego, dzięki takim cechom jak: elastyczna struktura, pozwalająca na opis wszystkich zasobów, zarówno cyfrowych jak i analogowych; łatwe przystosowanie do rozwiązań w zakresie struktur baz danych; kompatybilność z istniejącymi zasobami katalogów online¹. W słowniczku uzupełniającym dokumentację RDA z 2008 r. znajdujemy hasło *resource*, o którym napisano, że jest używane w odniesieniu do wyróżnianych w RDA (wprowadzonych wcześniej przez FRBR) jednostek Dzieło, Realizacja, Materializacja i Egzemplarz. Określenie to obejmuje nie tylko poszczególne jednostki, ale również zbiory i ich części składowe (np. trzy arkusze mapy, pojedynczy slajd, część dwudziestoelementowej prezentacji, lub artykuł w zeszycie czasopisma naukowego). Może odnosić się do jednostki

1 Polskiemu użytkownikowi koncepcję RDA mogą przybliżyć przydatne opracowania autorstwa Grażyny Jaroszewicz i Marcina Roszkowskiego, zamieszczone na stronach Biblioteki Narodowej (<http://www.bn.org.pl/dla-bibliotekarzy/nfs/katalogowanie>).

fizycznej (np. kasety audio) lub nieposiadającej określonej formy fizycznej (np. witryna sieci Web) [10]. W tym samym opracowaniu podano również interpretację terminu *digital resource*. Jest to nieznacznie rozszerzona definicja wcześniejszego terminu *elektronic resource*, stosowanego w AACR2, czyli standardzie poprzedzającym RDA (i która znalazła się w ODLIS). Według tej definicji jest to zasób (dane i/lub program(y)) zakodowany w celu przetwarzania komputerowego. Zasób może wymagać zastosowania urządzenia peryferyjnego bezpośrednio podłączonego do komputera (np. napęd CD-ROM), aplikacji (np. odtwarzacz multimedialny lub przeglądarka zdjęć), i/lub połączenia do sieci komputerowej (np. Internetu). Warto odnotować również zauważalną tutaj i szerzej w nauce o informacji tendencję, polegającą na odchodzeniu od terminu zasób (dokument) elektroniczny na rzecz cyfrowego. Trzeba również zauważyć, że słowniczek RDA nie definiuje terminu dokument.

Regulujące informacje znajdujemy w dokumencie zespalałym dotychczas odrębne części międzynarodowych zasad opisu bibliograficznego, pt. *International Standard Bibliographic Description (ISBD). Consolidated Edition*. W zamieszczonym tam słowniczku zdefiniowano *resource* jako obiekt, fizyczny lub nieposiadający określonej formy fizycznej, obejmujący intelektualną i/lub artystyczną zawartość, który jest stworzony, wyprodukowany i/lub opublikowany jako jednostka, stanowiąca podstawę pojedynczego opisu bibliograficznego. Zasoby zawierają tekst, muzykę, obrazy lub animacje, grafiki, mapy, nagrania dźwiękowe i wideo, dane elektroniczne lub programy, w tym serie wydawnicze [6]. Dostrzegalna jest w tym ujęciu próba umieszczenia w rozumieniu zasobu cech innych, szerszych niż te, którymi dysponował dokument. Jednak ostatecznym argumentem za ekwiwalentną rolą zasobu wobec dokumentu może być fakt, że słownik *ISBD Consolidated* szereguje wśród innych termin *document*, lecz ze znamionym odsyłaczem *see resource*.

Zakończenie

Artykuł miał stanowić przyczynek w dyskusji dotyczącej terminologii nauki o informacji. Terminologia ta, związana z obiektami przechowującymi informację, zmienia się. Przemiany dosięgają terminu dokument, który zaczyna być wycofywany zwłaszcza z obszaru procesów opisu i katalogowania, dla których do niedawna był z pewnością najważniejszym punktem odniesienia i wokół którego, wszystkie te procesy orbitowały. Dzieje się tak z dużym prawdopodobieństwem dlatego, że wypracowane definicje dokumentu przyznały mu zgodnie atrybut silnego związku z materialnym nośnikiem. Mówiąc ogólnie, dokument zawsze

oznaczal materialny dowod mysl ludzkiej. W miejsce tak interpretowanego dokumentu wprowadzany jest obecnie zasob. Jego definicje akcentuja wielopostaciowosc zakodowanej w nim informacji. Zasob moze miec okreslona fizycznie, „namacalna” postac jak ksiazka, czy kaseta lub tez byc zgoła niematerialny, jak strona internetowa. W ten sposob zasob staje sie terminem lepiej dostosowanym, niz dokument do warunków srodowiska cyfrowo-sieciowego, w którym realizowane sa obecnie procesy opisywane przez nauke o informacji. Najblizszych kilka lat rozstrzygnie, czy taka tendencja sie utrwali. Duze znaczenie ma tu jednak fakt, ze standard o miedzynarodowym wplywie jakim jest *International Standard Bibliographic Description (ISBD). Consolidated Edition* wycofal, ze stosowania termin dokument na rzecz zasobu.

Źródła

1. Chrzan E., Padziński A.: Format MARC 21 rekordu zasobu. Warszawa 2001.
2. Cisek S.: Nauka o informacji w XXI wieku (nowa prezentacja) [online]. [Dostęp: 7 grudnia 2010]. Dostępny w WWW: <http://www.slideshare.net/sabinacisek/nauka-o-informacji-w-xxi-wieku-2340181>.
3. Deklaracja miedzynarodowych zasad katalogowania [online]. Dostępny w WWW: <http://bn.org.pl/download/document/1270034955.pdf>.
4. Encyclopedia of library and information science. Ed. M. J. Bates, M. N. Maack. Boca Raton, London, New York 2010.
5. Encyclopedia of library and information science. Vol. 25. Ed. A. Kent, H. Lancour, J. E. Daily. New York, Basel, 1978.
6. International Standard Bibliographic Description (ISBD). Consolidated Edition. [online]. [Dostęp 26 lipca 2010]. Dostępny w WWW: http://www.ifla.org/files/cataloguing/isbd/isbd_wvr_20100510_clean.pdf.
7. Levin G. L.: Bibliografičeskie resursy, problemy terminologii i sistematizacii. „Bibliotekovedenie” 2008 nr 5 s. 34-39.
8. Nowy słownik języka polskiego. Red. E. Sobol. Warszawa 2002.
9. PN-ISO 5127. Informacja i dokumentacja. Terminologia. Warszawa 2005.
10. RDA Full draft. Glossary [online]. [Dostęp: 10grudnia 2010]. Dostępny w WWW: http://www.rdatoolkit.org/constituencyreviewfiles/Phase1Gloss_10_21_08.pdf.
11. Reitz J. M.: ODLIS Online Dictionary for Library and Information Science [online].

[Dostęp: 8 grudnia 2010]. Dostępny w WWW: <http://lu.com/odlis>.

12. Słownik terminologiczny informacji naukowej. Red. M. Dembowska. Wrocław 1979.